

KURYER POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 23 stycznia 1886.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 22 stycznia.

(Angielska mowa tronowa i zawarta w niej zapowiedź nadania Irlandyi samorządu administracyjnego; rozprawy w Izbie wyższej nad adresem do królowej i wyjaśnienia lorda Salisburyego w kwestyi wschodniej i irlandzkiej. — Godzenie się Serbii na unię bułgarską i zaprzeczenie „Fremdenblattu,” jakoby Austria miała zamiar wkroczyć do Serbii. — Wniosek Rocheforta w francuskiej Izbie deputowanych o uchwalenie amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych i klasa gabinetu. Kulturkampf w republice argentyńskiej.)

Nigdy może dotąd nie wyczekiwano tak w Anglii, jak i po jej granicach, z taką niecierpliwością angielskiej mowy tronowej, jak obecnie, chociaż wiadomo, że jak wszystkie tego rodzaju wystąpienia, tak i orędzie królowej Wiktorji, prócz zwykłych frazesów, nie będzie w sobie zawierało nic nadzwyczajnego. Ciężką ta ogólna miała swe źródło w przypuszczeniu, że monarchini angielska poruszy obszerniej w swęj mowie pałacą kwestyą irlandzką i poda sposób jej uregulowania. Jedni spodziewali się zapowiedzi środków represyjnych, drudzy oczekiwali przyznania Irlandyi osobnego parlamentu z daleko idącą autonomią. Jedni i drudzy zawiadli się w swém oczekiwaniu. Orędzie królowej spycha kwestyą irlandzką na ostatnie miejsce, jakoby rzecz mało znaczącą i wspomina tylko mimochodem o projekcie do ustawy dotyczącej administracyjnego samorządu a główną zwraca uwagę na kwestyą rumelijską, na pomysłne uregulowanie zatargu o granice Afganistanu i kwestyą egipską. Na wstępie mówi królowa „o stosunkach Anglii do mocarstw zagranicznych, zowiąc je przyjaciółmi, a potem wyraża nadzieję, że praca komisarzy angielskich i rosyjskich, którym poruczone wyknięcie granicy, zabezpieczy utrzymanie pokoju w Azji środkowej. Ustęp, dotyczący unii bułgarskiej brzmi dosłownie: „Zbrojne powstanie w wschodniej Rumelii znalazło swój wyraz w życzeniu ludności, żeby traktat berliński został zmieniony. Podczas rokowań, jakie się w tej sprawie następnie wywiązały, usiłowania królowej zmierzały ku temu, ażeby ludność odpowiednio do swego życzenia dostała się pod panowanie księcia bułgarskiego, ale obok tego utrzymane zostały w całości istotne prawa sultana.” Egipcjowi poświęcony jest następujący ustęp: „Komisarze Anglii i Turcji, którzy prowadzą rokowania z wice-królem, powiadomią obadwa rządy o środkach, jakich trzeba będzie się chwycić, ażeby zapewnić obronę Egiptu i trwałość rządu w tym kraju!” W dalszym toku wspomina mowa tronowa o wypadkach, które spowodowały wyprawę do Birmy i aneksyą tegoż państwa. Druga część orędzia poświęcona jest dopiero kwestyi irlandzkiej. Królowa ubolewa, że stan rolnictwa nie polepszył się i zaznacza fakt ponowienia się agitacji w Irlandyi, podejmowanej w celu podburzenia ludności przeciw uchwałom w drodze prowadzącej unii pomiędzy Anglią a Irlandyą. Królowa kładzie przycisk na swe niezłomne postanowienie oparcia się każdej zmianie praw unii i wyraża przekonanie, że w sprawie tej popierać ją będzie ludność i parlament, a zarazem ubolewa nad zorganizowanym oporem w Irlandyi, za pomocą którego ludność jej zamierza wyłamać się z pod prawnych postanowień, i nad systemem terroryzmu, jakiego schwyceno się w tym celu. Koniec tego ustępu mowy brzmi: „Jeżeliby, jak się tego obawia można, istniejące prawa miały się okazać niewystarczającymi do zabezpieczenia tym wzrastającym kłeskom, to, jak żywie nadzieję, udzieli parlament memu rządowi koniecznych pełnomocnictw. Rząd przedłoży parlamentowi projekty do ustaw celem przywrócenia administracyjnego samorządu dla hrabstw angielskich i szkockich i ustanowi radców, których obierać będzie ludność. Rząd przysposabia podobny projekt do ustawy i dla Irlandyi.”

landzkiej nowymi ustawami wyjątkowemi na przypadek, jeśliby dalej trwała na drodze oporu przeciw władzom prawowitym i szła za głosem swoich przywódców. Z obawą zatem oczekujemy dalszego rozwoju kwestyi irlandzkiej, mianowicie tego, jaką zajmie wobec projektu rządowego stronnictwo Parnella.

W Izbie wyższej odczytał orędzie królowej lord kanclerz, poczem niebawem rozpoczęły się obrady nad adresem, wśród których zabierał głos po kilkakroć lord Salisbury. Minister spraw zagranicznych zaprzeczył pogłosce, jakoby Niemcy miały zaanektować wyspy Samoa, i dodał, że rząd niemiecki dał pozytywne zapewnienie, iż szanować będzie traktaty. Odpowiadając dalej na interpelacyę, dotyczącą unii bułgarskiej, oświadczył, że rząd uważa to za najlepszą politykę, izby sprawę tę uregulowali pomiędzy sobą książę bułgarski i sultan, gdyż jest mocno przekonany, że pomysłność Bułgarii wzmocni siły Turcji. Za to, jak mówił Salisbury — sympatyzować nie może rząd z pretensjami Serbii i Grecyi, bo te zagrożają pokojowi europejskiemu, i z tego powodu użyje wszelkiego swego wpływu, ażeby zapobiedz nowemu wybuchowi na Wschodzie. Rząd spodziewa się, że Grecya odstąpi od niebezpiecznego przedsięwzięcia, któreby jedynie przyniosło szkodę jej przyszłemu rozwojowi; rząd też angielski nigdy nie dodawał otuchy pretensjom Greków. W końcu mówił Salisbury o Irlandyi i nadmieniał, że znajdują się tam ludzie, którzy agitują za zerwaniem unii pomiędzy Anglią a Irlandyą i usiłują wmówić w ludność, że triumf ich jest bliżki. Rząd jednak angielski zdecydowany jest utrzymać unią i położyć koniec stósunkom, które grożą niebezpieczeństwem Anglii i są dla niej hańbą jako dla państwa cywilizowanego. Z telegramu tego, mianowicie z ustępu jego końcowego, trudno wyrozumieć, w jaki sposób chce lord Salisbury naprawić stósunki w Irlandyi tak, izby nie hańbiły imienia Anglii jako państwa cywilizowanego. Szanowny lord nie może się spodziewać, izby sam samorząd administracyjny i to pod egidą Anglii wystarczał ku temu. Dopóki W. Brytania nie wymierzy sprawiedliwości Irlandyi, dopóki jej nie dopomoże do zyskania utraconej ziemi, dopóty ciężkie będzie na niej hańba.

Co się tyczy obaw, jakie wyraził lord Salisbury w sprawie pretensyi Serbii, to zdają się one być płonnemi. Według telegramu biłgorodzkiego stronnictwo rządowe poczynia się oszajać z myślą, że trudno już dzisiaj będzie utrzymać równowagę na półwyspie bałkańskim, że przeto powinna Serbia zgodzić się na unią bułgarską. To przekonanie zaczyna podobno przemagać w całym kraju. Przy tej sposobności zapisujemy, że ministerjalny „Fremdenblatt” nie godzi się na propozycyę niektórych pism rosyjskich, ażeby mocarstwa interweniowały czynnie na półwyspie i na podstawie wiarogodnych informacyi zaręcza, że pogłoska, jakoby Austria wkroczyć miała do Serbii, jest zupełnie fałszywa.

Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych wniosł Rochefort o wydanie amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych. „Prezydent Grévy — tak motywował przywódcza skrajnych radykałów — ułaskawił już tuzin osób, które skazano za przestępstwa polityczne; Izba powinna teraz spełnić swoją powinność i uchwalić amnestyę dla reszty skazanych.” Minister Goblet odpowiedział na to, że rząd odrzuca wszelkie wnioski amnestyjne i z tego powodu nie może się zgodzić także na żądanie Rocheforta, ażeby Izba deputowanych uchwaliła nagłość wniosku. Chodzi tu bowiem tylko o osoby, które skazano na podstawie zwyczajnego prawa karnego, rząd przeto nie może w chwili, w której nieważnił pewną liczbę wyroków, udzielać amnestyi tym, których ukarano za wykroczenia podczas tychże wyborów. To unieważnienie wyborów dotknęło, jak wiadomo, głównie stronnictwo prawicy. W imieniu też jego wystąpił Cassagnac i oświadczył, że prawica będzie głosowała za nagłością wniosku Rocheforta. W skutek tego „poniósł rząd kłeskę, bo za przyjęciem drugiej części tego wniosku oświadczyło się 251 a za odrzuceniem 248 głosów. — Tak tedy zawiody nadzieje p. Freycineta, który w znanym programie politycznym tak gorąco nawoływał Izbę do wytworzenia rządowej większości.

Republiki amerykańskie, krocząc na drodze cywilizacyi, ogłędają się często

za najgorszymi wzorami europejskimi i sięgają do najmętniejszych źródeł. Mamy tu głównie na myśli argentyńską rzeczpospolitą. Oto w tej południowo-amerykańskiej republice kwitnie obecnie w najlepsze walka kulturowa. Rząd argentyński wyklucza naukę religii ze szkół ludowych, zabiera się do zniesienia seminariów duchownych, uchwała ustawę obroczną, w ogóle robi to samo, co niedawno temu pewne cywilizowane państwo europejskie. Biskup w Kordowie, dr. Clara, wydał z tego powodu list pasterski, w którym przestrzega rodziców katolickich, ażeby nie posyłali dzieci do szkół, w których postradać mogą wiarę. Rząd złożył z urzędu Biskupa a delegatowi apostolskiemu, który przeciw postępowaniu takiemu stanowczy założył protest, wręczył paszport i zmusił go do opuszczenia kraju. A teraz posłuchajmy, jak obchodzą się generałowie i urzędnicy tej kulturowej republiki z bezbronniymi Indianami. Oto od lat pięciu podejmują oni wyprawy wojkowe i przebiegają całe terytorjum indyjskie, położone na południe republiki. Jak zaś tam gospodarują, opowiada nam korespondent „Nat. Ztg.” Komendant w Gran Chaco otrzymał rozkaz, ażeby chwycił Indian i odstawił ich do Buenos Aires. Podpułkownik Gomenzoro kazał rozstrzelać bezbronnych Indian, pomiędzy tymi niewiasty i dzieci. Resztę tych nieszczęśliwych sprowadzono na pokład okrętu, „San Martin,” tam ich ponumerowano i wpisano w listy. Dnia 7 października 1885 przybył „San Marino” do Buenos Aires i tutaj nastąpiła scena, jaką chyba w środkowej widzieć można Afryce. Po przybyciu parowca zjawili się wielu białych, którzy byli otrzymali listy ze sztabu jenerału wraz z pozwoleniem zabrania sobie tyle a tyle ludzkiego pakunku okrętowego. Oficerowie, mający polecenie wykonania rozkazów, poczuli wyrwać tych Indian z objęć ich żon, dzieci z rąk matek, ażeby je oddać nowym właścicielom. Tak oto postępuje rząd argentyński, szczytujący się wielką cywilizacyą i dumny na swą wolność.

Nasze martyrologium

jeszcze nie zamknięte. Wczoraj podaliśmy wiadomość o wyroku zapadłym na księdza Seichtera — dziś możemy z naszą publicznością podzielić się jeszcze kilku podobnemi wiadomościami.

Niedawno temu toczył się w Ostrzeszowie proces przeciw ks. Wal. Smigielskiemu o funkcye kościelne, już pięć lat temu wykonywane przez niego w Kotłowskiej parafii, która swego czasu była widownią scen, do dziś dnia utrzymujących się w żywej pamięci parafian. Za ośm takich „nieprawych” funkcyi skazany został ks. Smigielski na 24 m. grzywny.

Gorzej skończył się proces, który też niedawno temu toczył się przed sądem śremskim, tą razą nie o funkcye kościelne, lecz o przechowywanie, a niewydanie władzy policyjnej ksiąg kościelnych osieronej parafii cerekwickiej.

Po śmierci śp. ks. Jarczewskiego w Cerekwicy pod Borkiem, księgi kościelne gdzieś zaginęły i mimo pilnych poszukiwań nie można było ich odnaleść. Teraz po 10 przeszło latach ktoś znalazłszy je, przesłał księdzu dziekanowi Anderszowi w Jaraczewie, który zatrzymał je u siebie. O to więc, że je zatrzymał, a nie odesłał do landratu, stawał musiał ks. Andersz przed kratkami; prócz tego wpłaćni byli do tej sprawy jako świadomi powyższego wykroczenia: ks. Smigielski z Cerekwicy, ten sam, który i w Ostrzeszowie był sądzony, i p. Pleciński z Bruczkowa. Wyrok zapadł surowy: ksiądz Andersz skazany został na 3 miesiące i 3 dni więzienia, ks. Smigielski na 2 tygodnie, p. Pleciński na tydzień więzienia.

Dochodzi nas nadto wiadomość o innym jeszcze księdzu, który od kilku lat spokojnie i ku wielkiemu zbudowaniu wiernych pracuje w jednej z krańcowych osieroczonych parafii naszej archidiecezyi, że toczy się przeciw niemu indagacya o „nieprawne czynności duchowne,” i czeka go proces.

Co najwięcej zastanawia w tych procesach, że wytaczane bywają księżom, którzy przez lata całe pod okiem władz policyjnych i pp. landratów bez najmniejszej przeszkody, a nawet z wyraźną ich zachętą, pracowali po osieroczonych parafiach, i że teraz dopiero władze te spostrzegają się na tym, iż to są przestępcy,

których trzeba stawiać przed kratki sądowe. „Signatura temporis!”

Zebranie w sprawie monopolu.

Około 80 obywateli przeważnie z prowincyi, pomiędzy nimi kilku posłów do parlamentu niemieckiego, zebrało się wczoraj na sali hotelu francuskiego na wspólną naradę w sprawie monopolu. Byli tam przeważnie właściciele większych posiadłości, a pomiędzy nimi wielu właścicieli wielkich gorzeln. Zebranie zwołane było z inicjatywy prezesa centralnego Towarzystwa rolniczego na W. Księstwo Poznańskie, p. dr. Z. Szuldrzyńskiego i pana M. hr. Kwileckiego.

Zagał je o godzinie 4 1/4 p. dr. Szuldrzyński, a wyjaśniony cel zebrania, poprosił o wybór przewodniczącego, na który powołano p. hr. M. Kwileckiego; do pióra powołał przewodniczący, redaktora p. K. Koszutskiego.

Rozprawy trwały do godziny 7 i pół, były żywe, ożywione, wielostronne, pouczające.

Ogólne wrażenie, jakie przemowy licznych mówców wywołały, było takie: rolnictwo ugina się pod ciężarami, którym w obec dzisiejszych konjunktur sprostać nie może. Speculacya giełdowa zniżyła tak bardzo ceny za płody rolnicze, że jeżeli znizka ta jeszcze lat kilka potrwa, wtedy wielu rolników czeka ruina. Ponieważ z interesami wielkiej własności ziemskiej złączone są interesa wielu milionów ludności, przeto obowiązkiem rządu jest rolnictwo to popierać. Niestety projekt monopolu okowity, jaki przedłożono Radzie związkowej, mimo wysunięto go naprzód względu na dobro rolnictwa, nie jest odpowiednim sposobem zaradzenia tej niedoli — i dla tego projektu przedłożonego Radzie związkowej przyjąć nie można.

Całe zebranie było przeciwne monopolowi — znaczna większość przeciwko monopolowi w ogóle (absolu ni przeciwnicy), pewna liczba przeciw monopolowi w tej formie, nie dającej potrzebnych rekojmii i zastrzeżeń (przeciwnicy względni.)

Będziemy się starałi poniżej streścić głosy, jakie się w tej ważnej sprawie na wczorajszym zebraniu odywały.

Przewodniczący p. hr. M. Kwilecki, dziękując za powierzenie w ręce jego steru obrad, wyraża życzenie, aby w dyskusyi trzymało się więcej ekonomicznej, aniżeli politycznej strony tej sprawy, co dało powód do małego nieporozumienia.

Pan Nestor Koszutski, pojmując znaczenie „polityki” w rozumieniu starogreckim jako stósunek poszczególnych części w skład państwa wchodzących do tegoż państwa, zażądał z naciskiem, aby sprawę traktowano właśnie na szerokiej podstawie wszystkich warstw społecznych. Nasze uchwały i rozprawy, bodaj czy wpływ na przyjęcie lub nie przyjęcie monopolu — ale nasze rozprawy i uchwały wyrzec mogą ogromny wpływ na zewnątrz, na te warstwy, dla których sprawa monopolu nie jest obojętną, — a wpływ ten będzie tym większy, gdy odrzucimy monopol ze względu na dobro tego miliona ludności, któryby na monopolu poniósł znaczne straty, wydając na wódkę nie jak dotąd 2 1/2, lecz 6, 7 a nawet 9 milionów, stósownie do wysokości cen okowity, zawistych od rady związkowej. Po nad problematycznym zresztą interesem kilkudziesięciu właścicieli gorzeln, kilku set właścicieli większej posiadłości góruje interes tego miliona, który obrad naszych ciekawie wyglądać będzie.

Po deklaracyi p. przewodniczącego, że tej społecznej strony bynajmniej z obrad wykluczać nie chciał i po wyjaśniającej przemowie p. dr. Komierowskiego zabrał głos p. dr. Z. Szuldrzyński, aby sprawę monopolu wyjaśnić ze strony statystycznej i materyalnej.

Wielkopolska należy do tych dzielnic monarchii pruskiej, w których produkcya okowity jest bardzo znaczna. Gorzeln u nas jest 433, i to 287 wielkich, płacących więcej, niż 15,000 marek podatku rocznie.

Monopol zapewniającej tej bardzo znacznej produkcyi okowity, której niskie ceny obecnie grożą ruiną, znaczne korzyści.

Przyputszywszy, że przeciętna produkcya naszych gorzeln wynosi 1500 hektolitrow, i obliczywszy zapowiadaną przez projekt monopolowy podwyżkę ceny o 2 1/2—3 talarów, zyskiwałby każdy producent mniej więcej 3750—4500 tal., ra-

zem zaś na całą dzielnicę naszą przypadłoby 1,623,750—1,948,500 tal.

Suma taka, wpływająca rocznie do Wielkopolski i w niej pozostająca, przyniosłaby znaczne krajowi korzyści, których sobie lekceważyć nie można. Pan dr. Szuldrzyński upatruje w monopolu jeszcze i tę korzyść, że podwyższone ceny wódki musiałyby konieczniej wpłynąć na zmniejszenie jej konsumpcyi i sprawiłyby może więcej, niż dotychczasowe usiłowania bractw religijnych.

Ponieważ korzyści spływające na właścicieli gorzeln i na producentów perek nie pozostałyby bez wpływu na resztę ludności, na owe miliony, ponieważ nadto i pod względem moralnym możnaby się spodziewać pewnych korzyści, dla tego mówca nie jest absolutnym przeciwnikiem monopolu, jest atoli względnym adwersarzem projektu takiego, jaki dzie się mami przed sobą, jaki przedłożono radzie związkowej.

Pan sędzia Łyskowski wystąpił w długiej grunтовой i przekonującej mowie przeciwko monopolowi wódczemu, a mianowicie przeciwko projektowi przedłożonemu obecnie radzie związkowej.

Monopol wódczany przywodzi na myśl raczej diaboliczne, aniżeli anielskie obrzydliwosci i wątpliwość, czy państwo przystoi obejmować rolę jenerału szynkarza. Powtóre wątpliwa jest rzeczą, czy państwo godzi się podejmować spekulacyę, wynoszącą rocznie około 12 miliardów marek, nie licząc w to przeróżnych indemnizacyi, mających się wypłacić właścicielom sprytowni, destylacyi, szynków, inspektorom, urzędnikom, technicznie wykształconym robotnikom, wójtom i t. d. aż do stróża przy sprytowniach.

Mówca nie chce atoli wdawać się w szerokie wywody o tém, co się godzi, a co nie godzi, lecz trzymać się będzie ściśle rzeczy. Mamy przed sobą projekt do prawa, pierwszym zaś postulatem prawa jest, aby było sprawiedliwe, aby uwzględniało wszystkie warstwy społeczne, a nie nadawało jakichś tam pewnych, czy niepewnych przywilejów jednej, lub drugiej warstwie.

Tego przymiotu sprawiedliwości i przedłożony radzie związkowej projekt nie posiada, gdyż owe sumy wyliczone przez p. dra Szuldrzyńskiego, mające wpłynąć do kas większych właścicieli, zapłacić muszą miliony ludności, które w ten sposób będą pokrzywdzone na korzyść niewielu jednostek.

Przeziąchny zresztą będzie kraj cały, gdy będzie musiał opłacać ogromne procenta i amortyzacyę od długów zaciągniętych na indemnizacyę poszkodowanych.

Atoli i owa spodziewana korzyść właścicieli gorzeln i właścicieli wielkich posiadłości jest bardzo wątpliwą natury.

W r. 1884/5 wyprodukowano w Niemczech ogromną ilość 684 milionów litrów okowity, z których 80 milionów litrów poszło za granicę, 16—20 milionów na potrzeby przemysłu w kraju, a 280 milionów litrów spożywano w kraju w formie gorzałki i innych napojów alkoholicznych. Konsumcyja ta ułatwna była przez niskie ceny, gdyż litr okowity kosztuje dziś 35 fen. Według projektu rządowego będzie on kosztował w przyszłości 2—3 m., czyli przeciętnie 2,50 m., będzie zatem 8 razy droższy. Jednostka, która dziś wydawała na gorzałkę rocznie talarów 10, musiałaby w przyszłości według stósunku 1 : 7 wydawać 70 talarów, co jest niemożliwem, nawet gdybyście Panowie rolnicy musieli podwyższyć myto waszych robotników.

Co będzie tego następstwem? Oto najniezawodniej zmniejszenie konsumpcyi krajowej o trzecią część, czyli o mniej więcej 90 milionów litrów; materyał eksportowy zwiększy się przeto z 80 do 170 milionów litrów — a kto je kupi?

W skutek nadwyżczaj wysokich cen na zagraniczne szlachetne wódki francuskie, angielskie, szwajcarskie, które według projektu mają płacić 20 m. cta od litra, zagranica obostrzy także przepisy celne co do przywozu okowity z Niemiec, monopol przeto nie ułatwi, lecz utrudni wywóz okowity, któryby w ten sposób narażał państwo na straty. Co tedy państwo, ten przyszły kupiec spekulant, będzie zniwielony zrobić? Oto najpród korzystając z przepisów monopolowych, okroi produkcyę okowity, tak, że jeśli dziś właściciel gorzeln produkuje przeciętnie 1500 beczek, będzie ich produkował na przyszłość tylko 1000 — a powtóre korzystając z dowcipnie wtrąconej

W drukarni Kuryera Pozn.

nabyć można

Rituale Sacramentorum (Editio nova cum originalibus ad amussim concordans). Oprawy z czerwonym brzegiem 6,00 — ze złoconym 6,50.
 Konferencje duchowne, wypowiedziane u Panien Karmelitanek Bosych w Krakowie przez X. St. Spisa. Str. 144 8^o 2,40 mrk.
 Konferencje apologetyczne o przyczynach niedowiarstwa w naszych czasach i o potrzebie religii przez X. Pelczara. Str. 128 8^o 2,00 mrk.
 Rok Kościelny z ilustracjami, czyli Nabożeństwo na wszystkie niedziele i uroczystości kościelne, tudzież wykład obrzędów kościelnych i całej nauki chrześc. Str. 596 i CVIII. 800, 7 mrk.
 Dyalogi św. Grzegorza, zawierające opisy życia osób świętobliwych i znamienitych i o nieśmiertelności duszy. 8^o Str. XL i 255, 5 mrk.
 Droga do prawdziwego spokoju sumienia i doskonałości moralnej przez ks. Marcinińskiego. 8^o Str. XXII i 536, 6,00 mrk.
 O Jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem przez Piotra Skargę. 8^o Str. XXXII i 292, 4,00 mrk.
 Żywy Świątych Skargi. Wydanie OO. Jezuitów. 12 tomików oprawionych w czterech. 12,00 mrk.
 Święty Stanisław Kostka i Jego wiek przez ks. H. Koszutskiego. 2,50 m. Plus IX. przez Villefranche z piękną ryciną. 8^o Str. 346, 2,50 mrk.
 Praktyczne rady dla rodziców przez O. Secondo Franco S. J. 8^o Str. VIII i 164 1 mrk.
 Pamiętka Pierwszej Komunii św. i Nauka o Sakr. Bierzmowania z dodatkami rad wytrwałości, oraz modlitw najużywanych. Str. 336. Opr. 80 fen.
 Nawiedzenie N. Sakramentu przez św. Liguorego. 50 fen.
 Żywot Pana Jezusa Chrystusa przez B. Opęcia. Wydanie 36. Str. 476. Opr. 1,50 mrk.
 O ufnosci w Bogu przez Kard. Manninga. 60 fen.
 O czci, jaką Kościół oddaje św. Teresie od Jezusa przez ks. St. Spisa. 8^o Str. 86, 1 mrk.
 Pastoraliki i Koledy przez ks. M. M. Str. 718, 2 mrk.
 Żywot ks. Karola Dufriches Des Genettes. Str. 104, 40 fen.
 Czterdzieści Nowen do Najsw. Panny Maryi przez ks. Siedleckiego. Str. 254, 50 fen.
 Dzieje Reformacji w Polsce przez ks. Jul. Bukowskiego. Tom I. 8^o Str. XVI i 712, z mapą dycezyi Krakowskiej XVI. wieku. 10 mrk.
 azania na niektóre niedziele i święta oraz przynadnie. Oryginalnie napisane przez ks. Pawlickiego. 8^o Str. 370, 4 mrk.
 Krtki zarys historii Kościoła katolickiego przez X. St. Cena 2,00 mrk.

Dla archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej wyjdą w przyszłym tygodniu

Wskazówki i modlitwy JUBILEUSZOWE na rok Pański 1886
 wydał **Ks. Dr. Łukowski,** repent seminarium w Gnieźnie.

Zamawiać można u autora i we wszystkich księgarniach.

Wojsko Królestwa Polskiego z r. 1815—1830

Obraz przedstawiający w 36 figurach ówczesną armią. Przez chromatografię kolory mundurów dokładnie oddane. Cena 3 M. Do nabycia także w księgarniach.

Śś. Cyryl i Metody „Ojciec Nasz”
 Cena obrazu zamiast 1,50 mrk. tylko 75 fen. Modlitwa Pańska, piękny kolorowy obraz. Cena 75 fen.

Album Poznania Dla cechów
 21 widoków miasta Poznania. Świadczenia wyzolenia i listy mistrzowskie, pięknie i ozdobnie wykonane. (1186)

T. Szulec, Poznań, Wrocławska ul. 36.
 Zakład litograf., fabryka i skład etykiet na wina, araki, etc. Pieniądze nadsyłać można znaczkami pocztowymi.

Parowniki do perek zalecające się przedewszystkiem swem pojedynczym urządzeniem, **nie podlegające żadnym przepisom policyjnym,** są we wielkości od 3 do 10 szefli w zapasie

(932) **w fabryce wyrobów z miedzi i mosiądzu.**

J. Kryszewicz Św. Marcin nr. 65.

W. Maszewski dawniej Łakiński skład materiałów piśmiennych i galanteryjnych poleca (1465)

wielki wybór wachlarzy, mianowicie z piór, bombonierki w rozmaitym guście i cenach. — Wielki wybór lampek przed obrazami świętymi co dopiero nadeszły z Paryża, również najprawdziwszą Wodę kolońską. Poznań. Hôtel Rzymski. Poznań.

Polecamy dobry chleb żytni 6 funtów za 50 fen. (1475)

w naszych składach: **Grobła 2, ul. Półwiejska 38. FABRYKA CHLEBA**

Nowego Młyna parowego na Grobli.

W myśl odezwy Szanownego Komitetu ku uczczeniu 25-tę rocznicy konsekracji JE. ks. Arepasterza naszego na Arcybiskupa Tebańskiego, upraszamy Przewielebnych Duchownych obu archidyecezyi, iżby ze względu na ugrupowanie albumu — co zabierze nie mało czasu — nie ociągali się w przybyciem do Poznania i w jak najkrótszym czasie pofatygować się zechcieli do naszego zakładu celem ofotografowania.

(1487)

Nadmieniamy, że albumów pomniejszych, w których wszyscy Kapłani pomieszczeni będą, nabyć będzie można u nas za przystępną cenę.

Rivoli i Sp.

Kasselska loterya Śto-Marcińska (Casseler St. Martins-Loterie) (892)

korzyść wybudowania wież kościoła śgo Marcina w Kassel. Ciagnienie w Kassel, I klasa 26 stycz. 1886.

Pierwsza 100 000 Marek głów. wygr. w złocie. dalej 20 000 M., 15 000 M., 12 000 M., 2 razy po 10 000 M. 8000, 6000, 4 razy 3000 M., 2000, 3 razy 1000 M. itd. Ogółem 10 000 wygrai wynoszących

323 000 Mrk.

Losy 1 klasy po 2 Marki 50 fen., 11 losów 25 marek. Pełne losy rezerwowe do wszystkich 4 klas po 10 Marek. Na porto i listę należy 30 f. przy losach klasowych, a 50 f. przy losach pełnych. Generalny-Debit **A. Fuhsch, Mülheim** (Ruhr) i tegoż miejsca sprzedają.

W skutek korzystnego zakupu z pierwszorzędnych źródeł polecamy (1484)

Satin merveilleux czysto jedwabny we wszelkich kolorach w cenie 4 mrk. za metr.

Sławski & Bogusławski w Bazarze.

Pasy do maszyn artykuły gumowe,



WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO. Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (342)

Orłowski i Sp. Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Stacye Męki Pańskiej płaskorzeźba nader starannie wykonane wraz z ramą poleca (1460)

M. Piotrowski, Poznań, ul. Strzałowa 7.

Aby dostawa nie doznała zwłoki, upraszam uprzejmie o wczesne zamówienia. — Na żądanie przesyłam okazy obrazów lub rysunki tychże franco.

Zakład przemysłowy Wandy Karłowski Podgórna ulica nr. 12

przyjmuje w pracowni swęj zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzzonego sobie materiału. — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; wykonuje wszelkie roboty szpiznie i po cenach umiarkowanych; poleca płótna stołową bielzoną saską, bifelfeldzką i ślązką od najtańszych do najdroższych gatunków, barchany, walisy, sztryngi, batysty, hafty, tryminki, koronki niciane i firanki; chustki płocienne, białostowe z kolorowymi brzegami, fartuchy i kolnierzyki dla dzieci.

Zakład przemysłowy kształci uczenie teoretycznie i praktycznie w kraju bielizny i sukien; dla niezamożnych jak dotąd nauka jest bezpłatną. Kurs rozpoczyna się 15-go października a kończy 1-go lipca. (823)

Van Houtena puszeki z Cacao oraz czekoladę Sucharda w różnej cenie jako też czekoladę własnej fabryki do gotowania w krawcach po 1,50 m. poleca

Cukiernia Ant. Pfitznera, Poznań, Stary Rynek. (1443)

Ogłoszenie przedpłaty. 85 fen.

za 1 egzemplarz fr. dzieła: **Wykład Ofiary Mszy św. Marcina z Kochem Kapucyna,** wydanie III. (323)

Przedpłatę przyjmujemy do 1 lutego 1886, czyli do ukończenia druku, pozemem ceną podwyższoną będzie. Na 10 egz. jeden w dodatku.

Straż św. Wojciecha w Gnieźnie.
 Ks. dr. Łukowski.

Straż św. Wojciecha w Gnieźnie poleca wydane roczniki:

1882. Wykład Ofiary Mszy św. 1,60
 Zabawa z Jezusem 0,10
 1883. Czyste, Rossignoli 1,50
 Wysocki. Głosy serdeczne 0,20
 1884. Opęć, Żywot Pana Jezusa 1,50
 Ségur, Piekło 0,50
 1885. Ks. Koszutski, Chwałebny Żywot św. Wojciecha 1,50
 Ks. dr. Kantecki, Św. Cyryl i Metody 0,25
 Lekarstwo przeciw pijactwu 0,10

Na r. 1886 można składać przedpłatę. Każdy nowy preceptor odbiera dawny rocznik po cenie prenumeraty, czyli za 1 markę 50 fen. i fr. Adres: **Ks. dr. Łukowski, Gniezno.** (322)

Słabość męzka skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana. (1346)

Dra Retau'a Ochrona własna
 Cena wydania polskiego 1 m. Cena wydania niemieckiego 3 m.
 Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości franko otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. E. Biery w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro.

W celu odświeżania powietrza w pokojach.
 Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bezkwestyjnie czyste powietrze w pokojach. Przy stosunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściej zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprządzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu bardzo skuteczną i przyjemną srodek z znakomitym zapachem tj. **Radiara esencja jodowa (Coniferen Geist)** z Czerwonej apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i wędług orzeczenia profesorów uniwersytetu w Lipsku, tajnego wydziału szpitalu medycznego prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Gietl w Monachium, prof. dr. Rokitańskiego i radcy zdrowia dr. Niemeyer najstosowniejszą jest do oczyszczania i odświeżania w pokoju powietrza. Najpraktyczniej rozlewa się Radiara esencja jodowa plyną w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (732)

KSIĘGARNIA NADWORNA Herm. J. Meidinger, BEBLIN C, NIEDERWALLSTR. 22.
 Naszych w legitymacją zaopatrzonech, zaufanych, tylko najnowsze i najlepsze plody literatury i sztuki przedkładających

podróznych polecamy laskawym względem Szanownej Publiczności, zamówianej w literaturze i sztuce. Przesyłki uskutecznią się franco; ceny tanie; wygodny sposób płacenia. Katalogi gratis.

KSIĘGARNIA NADWORNA Herm. J. Meidinger, BEBLIN C, NIEDERWALLSTR. 22.

Dzwonki harmonijne (stosownie na podarek dla kościołów) pięknie posrebrzane 8-mio dzwonkowe 24 m. — 6 dzwonkowe 20 m. — 4 dzwonkowe 16 m. za parę poleca **Frankenstein na Śląsku.**

Gustawa Strobel nast. Poszukują umieszczenia: Nauczycielki Polki egzaminowane, wysoko muzyczne; nauczycielka Francuzka w średnim wieku mowiąca dobrze po angielsku; nauczycielka nieegzaminowana w średnim wieku, która przysposobiła chłopów do 4 klasy gimnazjalnej; bony Polki i Niemki; panny znające dobrze krawiectwo, kilku złotych urzędników gospodarzy, ogrodników artystycznych itd. (1471)

Agencya Fontowicza ulica Wilhelmowska nr. 16, obok kościoła śgo Marcina. (1467)

Herbaty chińskie

ostatniego sprzętu funt po 3, 4, 5 i 6 Marek, również doskonale prasze herbaciane po 2 Marki funt.

Importowany rum, arak i koniak

Oliwę nicejską, świeżą, — wanilią burbońską, ocet francuski, esencja do robienia octu.

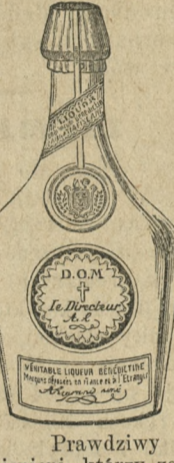
Wyskok mięsny Liebiga i dr. Papilskiego.

Kwas i sok cytrynowy. Prawdziwe

holenderskie kakao w oryginalnych puszkach i luźno na wagę poleca po najtańszych cenach (1410)

R. Barcikowski. Poznań.

Destylacja Opactwa w Fécamp (Francya)
 PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.



VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE Brevetée en France et à l'Étranger. *Alexandre aîné*

Należy uważać na to aby każda butelka była zaop. w czworograniaty etykiety z podpisem dyrektora. Nie tylko kładła pieczęć i etykieta ale i powierzchność całej butelki jest sadownie zapisana i zabezpieczona. Ostrożnie się unie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem ale i z obawy przed złymi skutkami, na jakie zdrowie narazone być może.

Prawdziwy likier Benedyktyński mają na składzie poniżej wymienieni, którzy zoawiazali się piśmiennie fałszywego nie sprzedawać.

Jakób Appel, A. Cichowicz, W. F. Meyer i Sp., A. Piltner, S. Samter jr.
 I. P. Beely i Sp., W. Becker, Emil Brumme, E. Feckert jr., T. Luźniński (Hôtel de France), J. N. Leitgeber, J. K. Nowakowski, S. Sobeski, H. Wolkowicz, plac Wilhelm. 14, Mazurkiewicz w Toruniu, M. Suchmiński w Buku. (1087)

Interes komisowy Z. Taszarski, Poznań, W. Garbary 52,
 pośredniczy w zakupnie i sprzedaży majątków, lasów i kamienie, regulowaniu hipotek, w sprzedaży zboża, weny, okowity, w ogóle wszelkich produktów w zakres rolnictwa wchodzących. (801)

Pączki napelnione rozmaitemi smakami tak lukrowane jako też i posypane cukrem, tuzin za 1 Mk. sztuka 10 fen. mniejsze tuzin za 50 fen. 1 sztuka 5 f.

Torty, ciasta desorowe, Baumkuchy i Piramidy z gustownem wystrojeniem poleca zawsze świeże i smaczne. (1410)

S. Sobeski w Bazarze.

Za kilkoletniem poręczeniem!
 Prawdziwe złote zegarki genezskie, zegarki talskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowanějších fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacją, zegary stołowe paryzkie, zegary ściennie kuchenne i elegancie, kukawki, budziki tanie i ozdobne. (527)

Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talmi i niklowe bardzo tanie a trwale we wielkim wyborze poleca

L. Marchlewski, były długoletni zarządca, nieegzystujący już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

Do umieszczenia od 1 kwietnia:
 Nauczycielka Polka w średnim wieku z patentem na przełożoną zakład naukowy, obeznana dokładnie z językami francuskim, niemieckim i angielskim, w wyższym stopniu muzyczna, udzielająca śpiewu podług metody Lampertiego. Nauczycielka Polka muzyczna, wykładająca języki francuzki, niemiecki i angielski, mająca kilka lat praktyki po za sobą i umiejąca wykładać nanki w sposób łatwy i przystępny.

Do umieszczenia zaraz lub później:
 Nauczyciel seminarium muzyczny, pełniący od kilku lat obowiązki nauczyciela domowego, mogący chłopców przygotować do kwarty. Nauczycielka egzaminowana muzyczna z kilkoletnią praktyką. Bona Polka z rekomendacją z 5 letniego pobytu z jednego miejsca, mogąca wykładać języki polski, niemiecki i francuzki i wyręczać pania domu w gospodarstwie. Bony frehlowskie. (1434)

R. M. Koczorowski, Podgórna ul. nr. 7.

46,000 mrk. p. kość. do wyp. w Potulicach p. Rogoźno. (1466)

Gospodarz, ekonom, wydalony z Królestwa, poszukuje miejsca. Oferty uprasza się adresować do R. Cichowskiego w Poznaniu, ul. Strzelecka 9. (1479)

ZECER jako pierwszy akcydentysta znajduje stale miejsce w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Nauczycielka Polka, nieegzaminowana, w średnim wieku, poszukuje miejsca do dziec. początkujących lub do wyręczenia pani domu. Oferty uprasza się do M. B. 1474 do Ekspedycji Kuryera Poznańskiego.